

Krzysztof Izak

Artur Wejkszner, *Państwo Islamskie. Narodziny nowego kalifatu?*¹

Od 2014 r. na polskim rynku wydawniczym pojawiło się dziesięć książek poświęconych przyczynom powstania i działalności Państwa Islamskiego. Są to tłumaczenia następujących zachodnich publikacji: P. Cockburn, *Państwo Islamskie*², P. Damsgård, *Zakładnik ISIS*³, D. Estulin, *W imię Allaha*⁴, B. Hall, *ISIS. Państwo Islamskie*⁵, O. Hanne i T. Flichy de La Neuville, *Państwo Islamskie. Geneza nowego kalifatu*⁶, S. Laurent, *Kalifat terroru. Kulisy działania Państwa Islamskiego*⁷, P. Ramsauer, *Pokolenie dżihadu. Europo, czeka cię apokalipsa!*⁸; J. Todenhöfer, *ISIS od środka. 10 dni w „Państwie Islamskim”*⁹, J. Warrick, *Czarne flagi. Geneza Państwa Islamskiego*¹⁰ oraz M. Weiss i H. Hassan, *ISIS. Wewnątrz armii terroru*¹¹. Zagrożenia wywołane przez Państwo Islamskie, a więc terroryzm i wzmożona fala migracji z Syrii i Iraku do Europy w 2015 r., były pośrednio inspiracją dla polskich autorów: P. Lisickiego (*Dżihad i samozagłada Zachodu*)¹² oraz M. Orzechowskiego (*Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*¹³ i *Mój sąsiad islamista. Tunis–Paryż–Bruksela... – wydanie drugie, zaktualizowane*)¹⁴. Te książki mają charakter reportażu, eseju lub popularno-naukowy. Dlatego też chętnie nabyłem pracę naukową politologa A. Wejksznera, profesora w Zakładzie Studiów Strategicznych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu, autora i współautora dobrze mi już wcześniej znanych publikacji na temat terroryzmu: *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*¹⁵ oraz *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych* (napisana razem z P. Ebbigiem, R. Fiedlerem i S. Wojciechowskim)¹⁶.

¹ Warszawa 2016, Difin, 254 s.

² Warszawa 2015, PWN.

³ Katowice 2016, Sonia Draga.

⁴ Katowice 2015, Sonia Draga.

⁵ Warszawa 2015, MUZA.

⁶ Warszawa 2015, Dialog.

⁷ Warszawa 2015, Foksal.

⁸ Warszawa 2016, MUZA.

⁹ Kraków 2016, Wydawnictwo UJ.

¹⁰ Warszawa 2017, Foksal.

¹¹ Warszawa 2015, Burda.

¹² Lublin 2015, Fabryka Słów.

¹³ Warszawa 2015, MUZA.

¹⁴ Warszawa 2016, MUZA.

¹⁵ Poznań 2010, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

¹⁶ Poznań 2007, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Mogłoby się wydawać, że o Państwie Islamskim (Ad-Dawla al-Islamijja) znanym też pod nazwą ISIS (Islamic State of Iraq and Sham) jako organizacji i systemie państwowym – nieuznawanym zresztą przez świat – napisano już wszystko. Wystarczyło więc wziąć na warsztat dostępne materiały i istniejącą literaturę, a jest ona ogromna, i poddać je krytycznej, naukowej obróbce, aby w ten sposób wzbogacić polską naukę i rynek księgarski o rzetelne dzieło na temat islamskiego podmiotu wzbudzającego zainteresowanie i fascynację jednych oraz nienawiść i strach innych. Jednak autor recenzowanej książki podszedł do problematyki inaczej niż czynili to pozostali autorzy. Dla niego punktem wyjścia nie jest geneza organizacji lub kryterium geograficzne, czyli terytorium zajmowane przez organizację, lecz system społeczno-polityczny i religijny, którego powstanie ISIS ogłosiła 29 czerwca 2014 r., czyli kalifat.

W ujęciu historycznym tradycyjne państwo islamskie stanowił kalifat (*chilafa*), który powstał po śmierci proroka Muhammada w 632 r., gdy zwierzchnictwo nad rozrastającą się społecznością muzułmańską (*umma*) zaczęli sprawować kolejni jego następcy – kalifowie (*chalifa* – następca, zastępca), najwyżsi zwierzchnicy religijni a zarazem polityczni. Gdy prorok zmarł, funkcję przywódcy gminy, ale już nie proroka, przejął Abu Bakr as-Siddik. Początkowo kalifa uważano za następcę proroka i nazywano po arabsku *chalifa rasul Allah* (następca wysłannika Boga). Później, od trzeciego w kolejności, kalifowie uważali siebie za następców Boga na ziemi (*chalifa Allah*). Kalifat z początkowego przywództwa nad gminą zaczął przekształcać się w państwo, czemu sprzyjała ekspansja Arabów. Pierwszych czterech kalifów wybierano spośród najwybitniejszych muzułmanów. Byli to tzw. kalifowie sprawiedliwi lub słusznie prowadzeni (*al-chulafa ar-raszidun*)¹⁷. Od 661 r. władza kalifów pozostawała w rękach wybitnych rodów. Najpierw byli to Umajjadowi (do 750 r.), potem Abbasydowie (do 1258 r.). W X w. obok Abbasydów pojawiły się dwa równoległe kalifaty – jeden w Hiszpanii, kontynuujący władzę Umajjadów (929–1031), drugi zaś w państwie Fatymidów (969–1171). Po zdobyciu w 1258 r. przez Mongołów Bagdadu, stolicy Abbasydów, kalifat praktycznie przestał istnieć. Formalnie jednak egipcjacy Mamelucy utrzymali dynastię władców, a tym samym kalifat, do 1517 r., gdy Turcy podbili ich terytorium. W XIX w. sułtani tureccy pretendowali do zwierzchności nad całą *umma*, twierdząc, że w czasie podboju Egiptu ostatni Abbasyda, który przebywał w Kairze, przekazał im władzę. Ich pretensje zostały potwierdzone przez rozpowszechniający się ruch panislamski. W ten sposób kalifat formalnie odżył w Turcji osmańskiej, jednak w 1924 r. został ostatecznie zlikwidowany przez prezydenta Turcji Mustafę Kemala Atatürka, a późniejsze próby jego odrodzenia się nie powiodły.

Restytucja kalifatu i utrwalenie stanu jego posiadania na terenie Syrii i Iraku oraz ekspansja na inne ziemie islamu w ramach strategii *bakija wa tadamaddad* (trwać i rozwijać się) była celem organizacji Abu Bakra al-Bagdadięgo. Temu zagadnieniu autor poświęcił pierwszy rozdział książki, w którym przedstawił m.in. zarys dziejów

¹⁷ Abu Bakr as-Siddik (632–634), Umar ibn al-Chattab (634–644), Usman ibn al-Affan (644–656) i Ali ibn Abu Talib (656–661).

kalifatu, a właściwie kalifatów. Oprócz wyżej wymienionych zaliczył do nich kalifat Abdallaha ibn az-Zubajra (684–692), choć w literaturze przedmiotu jest on uznawany za antykalifa, stronnika sprawowania władzy przez Husajna, syna Alego, ostatniego kalifa sprawiedliwego i przeciwnika kalifów umajjadzkich. A. Wejkszner pisze: *Zabójstwo Husajna było de facto początkiem końca dynastii Umajjadów, prowadząc do delegitymizacji ich rządów. Po zabójstwie Husajna al-Zubajr wygłosił w Mekce słynne przemówienie, w którym wziął go w obronę, uznając, że to właśnie Husajn, jak nikt inny, zasługiwał na przejęcie tytułu kalifa* (s. 31). Tymczasem śmierć Husajna, 10 muharrama 680 r., z rozkazu kalifa Jazyda I była początkiem końca linii sufianidzkiej dynastii Umajjadów w 684 r., po której władzę nad kalifatem przejęła linia marwanidzka. Drugi w kolejności i uznawany za najwybitniejszego z kalifów umajjadzkich Abd al-Malik, panujący w latach 685–705, wysłał przeciwko antykalifowi Az-Zubajrowi z Syrii do Mekki siły dowodzone przez Hadżdżadza ibn Jusufa al-Sakafiego, który pokonał uzurpatora w 692 r. Okres od zabójstwa Husajna w 680 r. do obalenia Abdallaha ibn az-Zubajra w Mekce w 692 r. jest w historii islamu nazywany okresem drugiej *fitny* (chaosu, bratobójczych walk).

Problematyczne jest również używanie przez autora opracowania określenia „kalifat” w stosunku do panującej w Maroku i Andaluzji dynastii Almohadów czy do współczesnej sekty Ahmadytów. Interesujące są natomiast uwagi na temat atrybutów kalifatu, czyli *baji* (przysięgi wierności), osoby kalifa wywodzącego się z plemienia Kurajszytów, do którego należał prorok Muhammad (za ich potomka uznaje się Abu Bakr al-Bagdadięgo), oraz flagi (rozdział trzeci), a także systemu walutowego (rozdział szósty). Szkoda, że opisując genezę czarnej flagi islamu, zabrakło miejsca na omówienie jej zielonego koloru. Zmianę wprowadził kalif Al-Mamun (813–833) i przez pewien czas zielona flaga jako kolor islamu była symbolem kalifatu Abbasydów. Obecnie zieleń znajduje się na flagach wielu muzułmańskich państw, w tym Arabii Saudyjskiej. Autor pominął również sprawę dokumentów. Chcąc zalegalizować swoje istnienie i osiągnąć znaczenie na arenie międzynarodowej, Państwo Islamskie przystąpiło również do ich produkcji. Niezwykle interesujące są paszporty. W górnej części czarnej okładki dokumentu znajduje się angielski nagłówek „Islamskie Państwo Kalifatu”, natomiast biały napis w języku arabskim pod słowem „Passeport” jest pierwszą częścią *shahady* (wyznania wiary): *La ilaha illa Allah (Nie ma boga prócz Allaha)*. Tekst w umieszczonym poniżej białym owalu symbolizującym pieczęć proroka, oznacza w języku arabskim: *Allah Muhammad Rasul* i jest przestawieniem wyrazów drugiej części *shahady*: *Muhammad rasul Allah (Muhammad jest wysłannikiem Boga)*. W paszporcie jest umieszczone także ostrzeżenie: *Jeżeli posiadacz paszportu zostanie skrzywdzony, wystawimy w jego imieniu armię*.

Ogłoszenie powstania kalifatu było dziesięcioletnim procesem zapoczątkowanym jeszcze przez Abu Musaba az-Zarkawiego. Kalifat w ramach jednego państwa miał zjednoczyć muzułmańską *ummę*. Ogłosił to 5 lipca 2014 r. w Mosulu Abu Bakr al-Bagdadi z minbaru meczetu An-Nuri. W ramadanowym kazaniu jako pierwszy od pokoleń kalif przekonywał, że wskrzeszenie instytucji od dawna nieistniejącego kalifatu

jest świętym obowiązkiem całej muzułmańskiej wspólnoty. Tracąc go, muzułmanie srodze zgrzeszyli, dlatego powinni nieustannie próbować go odtworzyć. Organizacja Państwo Islamskie niezachwianie wierzy, że odgrywa jedną z głównych ról w boskim scenariuszu, co różni ją od innych muzułmańskich organizacji. Ta wyjątkowość dotyczyła także setek i tysiący ochotników napływających do Syrii i Iraku z całego świata muzułmańskiego oraz z Europy. Ukształtował się prężny ruch dżihadystyczny, który należy traktować jako transnarodowy ochotniczy ruch militarny. Dżihadyści chcą stworzyć świat, w którym wszystkie granice dzielące *ummę* na różne państwa i narody zostaną trwale usunięte. Islam głoszony przez dżihadystów to ultrakonserwatywna odmiana salafickiego aktywizmu i wahhabickiego purytanizmu podparta radykalną reinterpretacją klasycznej doktryny dżihadu jako broni ofensywnej, która ma im umożliwić światową dominację. Dżihadyści dzielą wszystkich muzułmanów na „ludzi rajy”, czyli siebie, i „ludzi piekła”, czyli wszystkich pozostałych. Każdego wiernego, którego interpretacja *Koranu* i szariatu nie odpowiada modelowi dżihadystów, uznają za członka tej drugiej grupy – apostatów, bezbożników, których trzeba usunąć ze świętej społeczności Boga.

W drugim rozdziale, zatytułowanym *Ideologia dżihadyzmu i strategiczne cele „Państwa Islamskiego”*, autor zdefiniował pojęcie dżihadyzm i przedstawił relacje zachodzące między nim i salafizmem. Przedstawił również sylwetki prekursorów i kontynuatorów dżihadyzmu, a także scharakteryzował ich dzieła oraz idee, które głosili, choć sądzę, że w przypadku Takiego ad-Dina ibn Tajmijji (1263–1328), Muhammada ibn Abd al-Wahhaba (1703–1792), Sajjida Abul Ali al-Maududiego (1903–1979) i Hasana al-Banny (1906–1949) stosowniej byłoby używać określenia: „prekursorzy islamskiego fundamentalizmu” lub salafiji, a nie dżihadyzmu. Charakterystyka tych i kolejnych postaci: Sajjida Kutba (1906–1966), Muhammada Abd as-Salama Faradża (1954–1982), Abdullaha Azzama (1941–1989), Ajmana az-Zawahiriego (ur. 1951), Abu Musaba as-Suriego (ur. 1958), Abu Muhammada al-Makdisiego (ur. 1959) i Abu Musaba az-Zarkawiego (1966–2006) pozwala zrozumieć źródła islamskiej przemocy religijnej oraz idei takfiryzmu i dżihadyzmu. Niezwykle istotne są jednak hasła propagowane przez Sajjida Kutba, na które autor książki nie zwrócił uwagi, a mianowicie: *Celem islamu jest zniszczenie królestwa człowieka na ziemi i uczynienie na niej królestwa Boga* oraz *Muzułmanie za swoje czyny odpowiadają jedynie przed Bogiem*. W nich bardzo jasno zawiera się sens życia muzułmanów i wcale nie chodzi tu wyłącznie o środowiska dżihadystyczne, ale całą muzułmańską społeczność. Poparciem tej tezy są słowa, których autorem jest Abul Ala al-Maududi, wielokrotnie cytowane w różnych pracach:

Islam chce zniszczyć wszelkie istniejące państwa i systemy rządowe, które sprzeciwiają się ideologii i celom islamu, niezależnie od krajów czy narodów, jakich dotyczy. Celem islamu jest ustanowienie państwa opartego na jego własnej koncepcji i ideologii, niezależnie od tego, jaki naród miałby tę wizję przyjąć, ani od tego, z obaleniem jakiego rządu ustanowienie państwa muzułmańskiego miałyby się wiązać. Z tych rozważań wyłania się wniosek oczywisty: celem islamskiego dżihadu

jest wyeliminowanie wszystkich systemów niemuzułmańskich i wprowadzenie w ich miejsce rządów opartych na islamie. W tych rewolucyjnych zapędach islam nie zamierza ograniczać się do jednego kraju czy nawet grupy państw. Celem islamu jest rewolucja na skalę światową¹⁸.

Al-Maududi nauczał:

Islam nie jest normalną religią jak wszystkie inne religie świata, a narody islamskie nie są normalnymi narodami. Narody islamskie są czymś szczególnym, ponieważ otrzymały od Allaha rozkaz panowania nad całym światem i dominacji nad każdym innym narodem świata. Islam jest szczególną wiarą, która jest po to, aby zniszczyć każdą formę państwa stworzoną przez ludzi.

Idea śmierci w imię krzewienia wiary była też bliska sercu Hasana al-Banny, założyciela ruchu Braci Muzułmanów (Al-Ichwan al-Muslimin). Był on autorem maksymy: *Allah jest naszym Bogiem, prorok naszym przywódcą, Koran – konstytucją, dżihad jest naszą drogą, a śmierć w imię Allaha naszym największym pragnieniem*, która stała się mottem Braci Muzułmanów, podobnie jak zawołanie *Al-islam hua al-hall (Islam jest rozwiązaniem)*. Wszyscy wymienieni mużułmańscy ideolodzy oraz inni wybitni intelektualiści utworzyli dla mużułmanów perspektywę obiecującą im panowanie nad światem. Poza tym Arabowie są przekonani o doskonałości ich własnego świata, co wynika z przeświadczenia o doskonałości islamu jako religii.

Omawiając ideologiczno-propagandową działalność Ajmana az-Zawahiriego A. Wejkszner wymienił jego publikację *Fursan taht radżah an-Nabi (Rycerze pod sztandarem Proroka)*. Niemniej ważne są dwie inne jego prace, które rzucają światło na ideologiczne podstawy działalności Al-Kaidy i związanych z nią ugrupowań. W *Al-Hasad al-murr (Gorzkie żniwo)* Az-Zawahiri zarzucił Braciom Muzułmanom bierność i odmowę walki przeciwko niewiernym rządóm w krajach mużułmańskich. Istotnie, analizując aktywność tego ruchu, z którego wywodzi się wiele organizacji terrorystycznych, można stwierdzić, że już dawno porzucił on przemoc jako metodę działalności, uważając że cel, czyli panowanie islamu nad światem, można osiągnąć metodami pokojowymi – przez wzrost demograficzny, konwersje i pracę organiczną. Z kolei w artykule *Al-wala wa al-bara (Wierność i rozłam)* Ajman az-Zawahiri podał wykładnię koranicznej definicji mużułmańskiej tożsamości. Ma ona polegać na wzajemnej wierności wszystkich mużułmanów oraz izolowaniu się i zwalczaniu Żydów i chrześcijan (*muszrikun*), apostatów (*murtadun*), obłudników (*munafikun*) i heretyków (*zindikun*). Co ciekawe – ta ostatnia praca została opublikowana w grudniu 2002 r. w arabskojęzycznej londyńskiej gazecie „Al-Kuds al-Arabi” („Arabska Jerozolima”), nie wzbudzając większego zainteresowania ze strony służb specjalnych, mimo że autor jako zastępca Osamy bin Ladena był postacią znaną w świecie¹⁹.

¹⁸ S.A.A. al-Maududi, *Jihad in Islam*, Kuwait 1996, s. 12.

¹⁹ W Londynie ukazywało się (i nadal ukazuje się) najwięcej arabskojęzycznych gazet w porównaniu do innych stolic państw europejskich. Wśród nich należy wymienić: „Al-Hayat” („Życie”),

Charakteryzując ideologię dżihadystyczną, A. Wejkszner stwierdza, że radykalni salafici²⁰ promujący dżihadyzm różnią się między sobą w interpretacji wielu jej elementów. Zdaniem cytowanego przez autora J.M. Brahmana (...) *istnieje kluczowy zbiór pięciu doktryn konstytuujących jej podstawowy kształt. Są to następujące doktryny: 'aqīdah, tauhid, al-wala wa-l-bara', takfir i dżihad* (s. 78)²¹. W mojej opinii niepoprawne jest zaliczenie akidy (*aqīdah*), inaczej *itikadad*, czyli zasad wiary, i tauhidu, a więc ścisłego monoteizmu (wiara w jedyne Boga, jedność Boga), do doktryn kształtujących ideologię dżihadystyczną. Na nich bowiem jest oparta wiara wszystkich muzułmanów. Są to niepodważalne dogmaty, nad którymi wierzący muzułmanie nie dyskutują, podobnie jak w przypadku pięciu filarów islamu. Także odrębne potraktowanie akidy i tauhidu nie jest właściwe, ponieważ zasady wiary, które wymienił A. Wejkszner, obejmują kolejno: wiarę w jednego Boga, wiarę w anioły, święte księgi, proroków i wysłanników Boga, wiarę w dzień Sądu Ostatecznego i zmartwychwstanie oraz wiarę w dobry i zły los (przeznaczenie). Idąc tokiem rozumowania obu autorów należałoby stwierdzić wprost, że ideologia dżihadystyczna jest wytworem islamu, a przecież wcale nie jest inaczej. Dżihadyzm to nic innego jak zinterpretowany na nowo, współczesny *dżihad* miecza, czyli walka zbrojna (*kital*), a według niektórych uczonych muzułmańskich *dżihad* w każdym ujęciu (dżihad języka, serca, ręki i miecza) jest szóstym filarem islamu. Pominięto przy tym tak istotne zagadnienie, jakim jest szariat obejmujący obowiązki wobec Allaha i praktyki religijne (*ibadat*) oraz zasady postępowania między ludźmi (*muamalat*), które są oparte na trzech fundamentalnych nierównościach: pomiędzy muzułmaninem a wyznawcą innej religii, pomiędzy mężczyzną a kobietą i pomiędzy człowiekiem wolnym a niewolnikiem. I właśnie te trzy zasady, interpretowane w sposób skrajnie radykalny, są podstawą działalności Państwa Islamskiego. Szariat uznaje też pięć kategorii postępowania:

- 1) czyny obowiązkowe – *fard* (ich wykonanie zostanie nagrodzone, a zlekceważenie ich wykonania będzie ukarane),
- 2) czyny zalecane – *mustahab* (wykonanie może zostać nagrodzone, a zaniechanie ich wykonania nie będzie ukarane),
- 3) czyny dozwolone – *halal* (obojętne),
- 4) czyny potępiane – *makruh* (niekoniecznie karane),
- 5) czyny zakazane – *haram* (karane)²².

To, co jest dozwolone i zakazane, regulują fatwy, czyli orzeczenia o zgodności postępowania z normami religijnymi wydawane przez Komitet Badań i Fatw Państwa Islamskiego. Natomiast ocena występków dokonywana przez sędziów szariackich

„Asz-Szark al-Aswat” („Bliski Wschód”), „Al-Kuds al-Arabi” („Arabska Jerozolima”), „Filastin al-Muslima” („Muzułmańska Palestyna”) czy „Risalet al-Ichwan” („Przesłanie Braci”).

²⁰ Wszyscy salafici reprezentują radykalny nurt w islamu: dzieli się ich na kwietystycznych (misionarskich), politycznych i dżihadystycznych, stanowiących największe zagrożenie.

²¹ J.M. Brahman, *Global Jihadism. Theory and practice*, London–New York 2009, Routledge, s. 41–51.

²² A. Reza, *Nie ma boga oprócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu*, Warszawa 2014, s. 257.

jest bardzo rygorystyczna. Podstawą całego prawa Państwa Islamskiego są *Koran* i sunny (tradycje proroka Muhammada). Surowe wyroki zapadają często, a kary są okrutne. O ile zrzucanie z wysokiego budynku osób uznanych za homoseksualistów to współczesna praktyka Państwa Islamskiego (w średniowieczu zrzucano ze skał i wysokich wież), to dekapitacja jest głęboko zakorzeniona w islamie i przemawia do wielu muzułmanów. Ta metoda jest zgodna z praktykami dżihadu i stosunkiem wyznawców islamu do niewiernych, zwłaszcza Żydów. Po oblężeniu Medyny w 627 r. przez wrogich pierwszym muzułmanom Kurajszytów wspieranych przez miejscowe żydowskie plemię Banu Kurasza, w wyniku arbitrażu wszyscy mężczyźni pochodzący z tego plemienia zostali jako zdrajcy skazani na śmierć przez ścięcie, a kobiety i dzieci zostały oddane w niewolę. Różne źródła mówią, że zginęło wówczas od 600 do ponad 900 mężczyzn z Banu Kurajza, a do wykonania kary na Żydach miał się przyłączyć sam prorok Muhammad, który ścinał głowy swoim mieczem „Matur” („Spuścizna”). Podobnie utrwalone w historii jest ukrzyżowanie, stosowane wobec chrześcijan, kamienowanie jako kara za cudzołóstwo i spalenie żywcem. Ta ostatnia kara była znana na Półwyspie Arabskim w czasach przedislamskich. W 523 lub w 524 r. przywódca jemeńskiego plemienia Himjarytów Jusuf As’ar (As), który sześć lat wcześniej przyjął judaizm, kazał spalić kilka tysięcy chrześcijan w Nadżranie. Ten czyn spowodował najazd wojsk abisyńskiego cesarza (negusa) Kaleby, który stanął w obronie prześladowanych chrześcijan. Jego namiestnikiem w Jemenie został Abraham. Podbijał on metodycznie Arabię Południową, a w 570 r., w tzw. roku słonia, stanął pod murami Mekki. Miasto zostało obronione za sprawą Allaha, co barwnie zostało zawarte w surze 105 *Koranu* zatytułowanej *Al-Fil* (*Słoń*).

Rozdział trzeci – *Symbolika, struktura i funkcjonowanie „Państwa Islamskiego”* – rozpoczyna się opisem jego flagi oraz jej genezą, do czego ustosunkowałem się wcześniej, oraz krótką biografią kalifa Abu Bakra al-Bagdadięgo. O strukturze kalifatu dowiadujemy się coraz więcej, ale informacje są niekiedy sprzeczne, co wynika z dynamiki sytuacji na terenie Syrii i Iraku. Autor, omawiając genezę struktur Państwa Islamskiego, nawiązał do struktur Islamskiego Państwa Iraku (Ad-Dawla al-Irak al-Islamijja) utworzonego w październiku 2006 r., a następnie przeszedł do charakterystyki struktur władzy kalifatu i opisał zadania realizowane przez poszczególne ministerstwa (wymienił ich 15). Pomiął przy tym istotne, według mnie, sprawy dotyczące ewolucji systemu władzy w Państwie Islamskim oraz rolę wysokich irackich dowódców wojskowych, szczególnie z wywiadu i służb bezpieczeństwa, w powstaniu tego systemu. Bez nich do utworzenia nowego kalifatu najprawdopodobniej nigdy by nie doszło. Były pułkownik służb specjalnych Saddama Husajna Abu Muslim at-Turkmani (właśc. Fadel Ahmed Abd Allah al-Hijali) i gen. Abu Ali al-Anbari (właśc. Abd ar-Rahman Mustafa al-Kaduli) zostali zastępcami kalifa Abu Bakra al-Bagdadięgo i jednocześnie premierami podwójnego rządu. Abu Muslim at-Turkmani (zginął 18 sierpnia 2015 r. w Mosulu) odpowiadał za terytorium Iraku, a Abu Ali al-Anbari (zginął 25 marca 2016 r. w Syrii) za Syrię. Podlegały im Rada Wojskowa, Rada Bezpieczeństwa, Komitety Szariatu i siedem ministerstw: wojny, wywiadu, finansów, sprawiedli-

wości, administracji publicznej, spraw wojskowych i propagandy. Rzecznikiem Państwa Islamskiego został Abu Muhammad al-Adnani (właśc. Taha Subhi Falahi, zginął 30 sierpnia 2016 r. w Aleppo). Już na samym początku istnienia terytorium kalifatu zostało podzielone na 17 wilajetów (prowincji): po 8 w Syrii i Iraku i jeden na granicy obu państw. Władzę w każdej takiej jednostce sprawował *wali* (gubernator). Wspierali go dowódca wojskowy oraz szef lokalnej rady szariatu, który ponadto przewodniczył regionalnej radzie bezpieczeństwa.

W dalszej części rozdziału A. Wejkszner krótko opisuje działalność dwudziestu ekstremistycznych organizacji islamskich na świecie, które podporządkowały się Państwu Islamskiemu i złożyły przysięgę wierności kalifowi. Łącznie 43 ugrupowania podporządkowały się kalifatowi lub poparły jego działalność. Wcześniej większość z nich była związana z Al-Kaidą, ale po ogłoszeniu powstania Państwa Islamskiego ich drogi zaczęły się rozchodzić. W przypadku Dżama'at Ahl as-Sunna li ad-Dawa wa al-Dżihad (Stowarzyszenia Ludności Sunnickiej na rzecz Działalności Misyjnej i Dżihadu), znanej lepiej jako Boko Haram (Zachodnia Cywilizacja jest Zakazana), złożenie przysięgi kalifowi 7 marca 2015 r. przez przywódcę tej organizacji Abubakara Szekau poprzedził trwający dłuższy czas konflikt. Państwo Islamskie, które od początku chciało przejąć kontrolę nad bardzo aktywnie działającym ugrupowaniem, dążyło do osłabienia pozycji Abubakara Szekau²³. Było to związane z jego sprzeciwem wobec planów Abu Bakra al-Bagdadiego dotyczących rozszerzenia działalności Boko Haram poza obszar Nigru i Kamerunu, w ramach idei globalnego dżihadu, oraz powierzenia przywództwa nad grupą organowi kolegialnemu (*medżlis asz-szura*). W jego skład miałyby wejść wyznaczeni przez kalifa Mamman Nur i Abubakar Adam Kambara, co pozbawiłoby Szekau jednoosobowego dowództwa nad Boko Haram. Ograniczeniu jego wpływów służył także zarządzony przez Al-Bagdadiego podział bojowników Boko Haram na trzy zgrupowania, które zostały dyslokowane do północnego Kamerunu, w okolice jeziora Czad, oraz do wschodniego Nigru. Zadaniem Szekau byłoby koordynowanie tych działań, głównie w północnej Nigerii. Spory między liderami dotyczące zakresu działania terytorialnego oraz kompetencji doprowadziły m.in. do opuszczenia Boko Haram przez Dżama'atu Ansaru Muslimina fi Biladis Sudan (Stowarzyszenie Obrońców Muzułmanów w Krainie Czernych), którego przywódca Maghrebu Khalid al-Barnawi nawiązał współpracę z Organizacją Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu (Tanzim al-Kaida bi Bilad al-Maghrib al-Islami).

W rozdziale czwartym – *Aktywność medialno-propagandowa i rekrutacyjna „Państwa Islamskiego”* – A. Wejkszner opisał arabsko- i niearabskojęzyczne periodyki publikowane w sieci przez Państwo Islamskie, w tym: „Al-Nabā, Al-Masrā” (w języku arabskim), „Dabiq, Islamic State News”, „Islamic State Report” (w języku angielskim), „Dar al-Islam” (w języku francuskim), „Konstantiniyye” (w języku tureckim), „Istok” i „Furat Press” (w języku rosyjskim), interesująco przedstawiając

²³ W 2014 r. Nigeria znalazła się na drugim miejscu na świecie pod względem liczby ofiar ataków terrorystycznych, w których zginęło łącznie 7512 osób. Na pierwszym miejscu znajdował się Irak – 9929 ofiar zamachów terrorystycznych, a na trzecim Afganistan – 4505 ofiar.

zawartość każdego numeru. Autor nie wspominał natomiast o innych, niezwykle istotnych pod względem zagrożenia terrorystycznego publikacjach.

W 2015 r. Państwo Islamskie opublikowało w internecie dwa przewodniki dla dżihadystów. Pierwszy, pt. *Hijrah to the Islamic State*, zawiera szczegółowe informacje na temat bezpiecznej podróży do Syrii i Iraku, drugi zaś, *How to Survive in the West. A Mujahid Guide*, jest szczegółowym materiałem instruktażowym dla potencjalnych bojowników, o czym świadczą tytuły rozdziałów: 1. *Ukrywanie ekstremistycznej tożsamości*; 2. *Naruszenie lojalności*; 3. *Zarabianie pieniędzy*; 4. *Prywatność internetowa*; 5. *Szkolenie*; 6. *Prymitywna broń*; 7. *Broń nowoczesna*; 8. *Produkowanie bomb w domu*; 9. *Transport broni*; 10. *Co dzieje się, gdy jesteś szpiegowany i zostajesz napadnięty*; 11. *Zaczyna się dżihad*; 12. *Ucieczka w celu znalezienia bezpieczeństwa*. Ten materiał przygotowuje „prawdziwych” muzułmanów do wojny w sercu Europy. Walka zbrojna ma zastąpić działalność misyjną (*dawa*) określaną mianem „dżihadu języka” lub zaproszeniem do islamu, która mimo olbrzymich nakładów pracy nad ukazaniem, jak dobrymi obywatelami w społeczeństwie europejskim są muzułmanie, ponosi sromotną porażkę. Według autorów przewodnika niewierni przywódcy w państwach zachodnich kłamią w mediach i nazywają wszystkich muzułmanów terrorystami, choć muzułmanie temu zaprzeczają, chcąc być obywatelami nastawionymi pokojowo²⁴. Jednak społeczności europejskie osaczyły – zdaniem autorów – muzułmanów i zmusiły ich do radykalizacji, co będzie przyczyną klęski Zachodu i powodem podboju Rzymu. W ostatnich dwóch akapitach umieszczonych we wstępie można przeczytać:

Niniejsza książka to przewodnik dla muzułmanów, którzy mieszkają na terenie w większości niemuzułmańskim lub w państwie, gdzie rządzący są surowi wobec wiernych. Niniejszy przewodnik wyjaśni wam różne scenariusze sytuacji, w których możecie się znaleźć oraz sposób reakcji. Nauczy was, jak być tajnym agentem, który prowadzi podwójne życie, co muzułmanin będzie musiał zrobić, aby przetrwać w nadchodzących latach. Autor tej książki przez ponad 10 lat badał globalny dżihad, więc ma wiedzę na temat różnych typów grup dżihadu na świecie oraz tego, w jaki sposób te grupy doznały porażek i osiągnęły sukcesy. Mam nadzieję, że odniesiesz korzyści z tej książki i pamiętaj, że poza Allahem nie ma mocy ani schronienia, więc proś go, bo będziesz ich potrzebował.

Z rozdziału pierwszego dowiadujemy się o konieczności zachowania w tajemnicy prawdziwej tożsamości, jej zmiany i posługiwania się pseudonimem.

Na początku stycznia 2016 r. ukazał się w internecie podręcznik Państwa Islamskiego dla „samotnych wilków”, również w języku angielskim, (...) *żeby niemówiący po arabsku bracia mogli go stosować w swoich błogosławionych operacjach*, zatytułowany *Safety and Security Guidelines for Lone Wolf Mujahideen and small cells*

²⁴ W rzeczywistości jest odwrotnie. Zachodni przywódcy zgodnie z ideą poprawności politycznej unikają jak tylko mogą utożsamiania terroryzmu z islamem i muzułmanami.

(*Wytyczne w sprawie bezpieczeństwa i ochrony dla mudżahedinów samotnych wilków i małych komórek*). Pięćdziesięcioośmiostronicowa instrukcja terroryzmu, która na okładce pokazuje płonące wieżowce, opisuje m.in. jak ważny jest element zaskoczenia w chwili zamachu i w jaki sposób można osiągnąć maksymalny efekt. Wyjaśnia, że nocne kluby, pełne głośnej muzyki i pijanych ludzi, to idealne miejsce na omówienie planów terrorystycznych bez zwracania uwagi i bycia zauważonym. Ideą podręcznika jest wskazanie, że koniecznością jest wkomponowanie się w zachodni styl życia i niewyglądanie na muzułmanina, aby pozostać poza zainteresowaniem zachodnich służb bezpieczeństwa. Czytamy: *Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj, w dobie samotnych wilków, bracia z Zachodu, trzeba wiedzieć kilka ważnych rzeczy na temat bezpieczeństwa w celu zapewnienia sukcesu w działaniach. Mamy nadzieję, że wielu niemówiących po arabsku braci uzna ten podręcznik za interesujący i będzie go stosować do swoich operacji*. Autor kładzie duży nacisk na wtapianie się w tłum żyjących na zachodzie dżihadystów. Mają oni między innymi golić brodę, integrować się i udawać chrześcijan. Przydatne w tym ostatnim jest noszenie niewielkich krzyżyków. Powinni także stronić od muzułmańskich, bezalkoholowych perfum, a nawet od arabskiego jedzenia. To może bowiem stanowić trop dla wrogich służb specjalnych. Mają się ubierać na sposób zachodni i używać niereligijnych pozdrowień, z wykluczeniem na przykład zwrotu *salam alejkum*. Jednocześnie niezalecane są zbyt częste zmiany zachowania, gdyż także one mogą wzbudzać podejrzenia. Specjalne ostrzeżenia są kierowane pod adresem liderów, którzy założyli nowe komórki terrorystów. Po dokonaniu dzieła powinni oni udać się na front lub zakończyć życie w samobójczym zamachu. Dzięki temu zminimalizują ryzyko przedostania się informacji w niepowołane ręce.

A. Wejkszner pominął również produkcję filmową Państwa Islamskiego, a obrazy szybciej i lepiej trafiają do świadomości niż tekst i słowa. Materiały filmowe Państwa Islamskiego mają bardzo dobrą oprawę wizualną i emocjonalną. Już samo logo Al-Hajat Media Center (powstało w maju 2014 r.) pokazywane w czołówkach, wyłaniające się ze złotej kropli, wygląda tak, jakby wyszło spod ręki najlepszych grafików z hollywoodzkich studiów filmowych. Al-Hajat nakręciło m.in. miniseriał *Mujatweeds*, w którym pokazuje realia życia w Państwie Islamskim. W kolejnych odcinkach były niemiecki raper Denis Cuspert (Deso Dog) opowiada, jak stał się bojownikiem, i śpiewa pieśni o Państwie Islamskim, zagraniczni dżihadyści rozdają dzieciom lody, a właściciel sklepu z kanapkami w Ar-Rakce, nieformalnej stolicy kalifatu, chwala warunki do prowadzenia biznesu w Państwie Islamskim. W filmach, które nie odbiegają profesjonalizmem od materiałów CNN czy BBC, jest dużo uśmiechów i serdecznych rozmów, aby ocieplić wizerunek i pokazać, że życie w kalifacie jest spokojne i normalne. Dżihadyści produkują także filmy w jakości HD. Państwo Islamskie dysponuje własnymi kontami w wielu serwisach społecznościowych, ma odpowiednik Facebooka – CaliphateBook, tworzy własne memy i hashtagi, publikując w ten sposób masowe egzekucje w celu zastraszenia przeciwników i uzyskania poparcia wśród salafitów. Te filmy, ze zwolnionym tempem i podkładem muzycznym, nie ustępują pod względem jakości amerykańskim produkcjom dla młodzieży. Propaganda Pań-

stwa Islamskiego trafiła na podany grunt osób odrzuconych, którzy za swój los starali się zemścić na społeczeństwie. Państwo Islamskie operuje przy tym kodem kulturowym zrozumiałym dla zachodniej młodzieży. Filmy rozpalają entuzjazm przyszłych ochotników, tworząc sieć osób zainteresowanych wyjazdem w rejon konfliktu. Obrazy manipulują wieloma ideami i każdy znajdzie w nich swój powód, aby się przyłączyć.

W sposób niezwykle skrótowy i pobieżny autor potraktował problematykę zagranicznych bojowników. Zabrakło też miejsca na wymienienie przynajmniej polskich obywateli, którzy wyjechali do strefy walk na Bliskim Wschodzie, a o których było głośno w krajowych mediach. Należą do nich m.in. deportowany z Niemiec do Polski Adam Mustafa an-Natour oraz Dawid Łukawski, deportowany do Polski z Norwegii, czy Jakub Jakus, Wail Awad (narodowości sudańskiej) i Karim Labidi (narodowości tunezyjskiej), za którymi Interpol wystawił listy gończe.

A. Wejkszner nie zwrócił również uwagi na obecność europejskich przedstawicielek płci pięknej w Państwie Islamskim, a według różnych opinii stanowią one od 10 do nawet 20 proc. wszystkich ochotników, którzy wyjechali do Syrii lub Iraku z państw UE. Państwo Islamskie zamieściło w internecie szczegółowe poradniki dla kobiet pragnących przyłączyć się do dżihadu. Informowały one, w jaki sposób, nie budząc podejrzeń, wyjechać do Syrii. Z platformy blogowej Tumblr kandydatki na dżihadystki mogły dowiedzieć się, co ze sobą zabrać (ciepłą bieliznę, suszarkę do włosów), czego na miejscu jest pod dostatkiem (herbaty) oraz jakie urzędy w Państwie Islamskim poszukują pracowników (m.in. policja religijna). Doświadczone dżihadystki odpowiadały na wszystkie pytania. Państwo Islamskie miało w swoich strukturach komórkę odpowiedzialną za public relations dla kobiet – fundację Zora. Przygotowała ona m.in. infografiki na temat szycia i haftowania. Według Zory najodpowiedniejszym dla dżihadysty strojem jest pas szahida – kamizelka wypełniona materiałem wybuchowym o wadze do 5 kg dla kobiet. Na Twitterze została umieszczona książka kucharska dla żon mudżahedinów, gdyż taka rola jest przypisana w głównej mierze kobietom. Popyt na ochotniczki *dżihad an-nikah* (seksualnego dżihadu) najlepiej było widać na portalach randkowo-matrymonialnych przeznaczonych dla muzułmanów, np. Best-muslim.com., Muslim.com., Muslimandsingle.com.

Część bojowniczek przeszkolonych w posługiwaniu się bronią trafiła do utworzonej jeszcze w 2013 r. brygady *Al-Kansa* – żeńskich oddziałów policyjnych, które patrolowały ulice Ar-Rakki. Informowały one o przejawach sprzeciwu czy opozycji wobec Państwa Islamskiego. Przez pewien czas najważniejszą rolę wśród nich miała odgrywać Brytyjka Aksa Mahmud, która w listopadzie 2013 r. wyjechała do Syrii i tam poślubiła dżihadystę. *Al-Kansa* dzieliła się na kilka pododdziałów. Członkinie jednego z nich chodziły ubrane w burki, zawsze były uzbrojone i zajmowały się egzekwowaniem przestrzegania szariat. Kontrolowały m.in., czy kobiety miały zasłonięte twarze i czy nie poruszały się po mieście bez męskiego towarzystwa. Szukały też ukrywających się i chcących uniknąć aresztowania mężczyzn noszących dla niepoznaki kobiece stroje zakrywające twarze. Inna grupa patrolowała ulice incognito i sprawdzała, czy mieszkańcy dostosowują się do reguł i przepisów ustalonych przez władze Państwa Islamskiego.

Z książki nie dowiemy się też niczego na temat szlaków podróży *foreign fighters* z Europy na Bliski Wschód oraz ich drogi powrotnej. Autor nic też nie pisze o fałszywych dokumentach, którymi się oni posługują, czy kradzieżach tożsamości, które są dokonywane w celu odwrócenia uwagi i zmylenia służb specjalnych w krajach zamieszkania. Według Europolu w rękach Państwa Islamskiego znalazło się ponad 200 tys. dokumentów wielu krajów świata, w tym paszportów rekwirowanych przybywającym ochotnikom. Ponadto podczas zajmowania kolejnych miast w Syrii oraz Iraku w rękach bojowników znalazły się nie tylko tysiące blankietów dokumentów tożsamości: m.in. paszportów, dowodów osobistych i praw jazdy, lecz także kontrolne bazy danych osobowych i doskonale wyposażonymi zakładami graficznymi. Stworzyło to nieograniczone możliwości w produkcji i fałszowaniu wielu dokumentów.

W rozdziale piątym – *Metody walki asymetrycznej „Państwa Islamskiego”* – autor opisał 16 największych zamachów terrorystycznych na świecie przeprowadzonych od grudnia 2014 r. do połowy czerwca 2016 r., do których przyznało się Państwo Islamskie. Wymieniono tu ataki: w Kuwejcie (26 czerwca 2015 r.), Paryżu (13 listopada 2015 r.) i Brukseli (22 marca 2016 r.). Ostatni, najkrótszy, rozdział – *Finanse „Państwa Islamskiego”* – został poświęcony sprawom dochodów kalifatu czerpanych ze źródeł wewnętrznych, m.in. z rabunków banków, wymuszeń, porwań dla okupu i handlu ludźmi, zakatu, eksploatacji bogactw naturalnych oraz ze źródeł zewnętrznych, w tym z przemytu, handlu dziełami sztuki i z zagranicznych dotacji.

Książka Artura Wejksznera jest wartościowym studium Państwa Islamskiego jako fenomenu protopaństwa na Bliskim Wschodzie, którego los wydaje się przesądzone. Jednak, jak wynika z recenzji, daleko jej do wyczerpania tematu, stąd dla czytelnika śledzącego na bieżąco sytuację w Iraku i Syrii oraz osób zainteresowanych islamskim ekstremizmem i zagrożeniem terrorystycznym, pozostawia ona pewien niedosyt. W tekście dostrzegłem nieścisłości dotyczące tłumaczenia niektórych pojęć z języka arabskiego na polski, które jednak nie mają wpływu na treść pracy. Publikację wzbogaca interesujący materiał ilustracyjny i mapki oraz szeroki zestaw literatury zamieszczonej w bibliografii, do której autor bardzo często odwołuje się w przypisach. Mankamentem jest niewątpliwie brak indeksu nazwisk osób i organizacji, których w publikacji jest bardzo dużo. Na zakończenie pragnę wyrazić przekonanie, że każdy czytelnik tej książki dokona we własnym zakresie jej oceny, nie sugerując się niniejszą recenzją.